VNM, HopeUknow

Dzień dobry ryju
Dobry, dobry!

Po pierwsze:
Wrzuć na fejsbunia na przyszły weekend te eventy, mordo
Po drugie:
Do tego nowego numeru mam mieszane uczucia: coś jak śmieszny pornol (co?)
Po trzecie:
Widziałeś klip tego łaka?
Bekę miałby nawet Flocka Flame
Co za jebana padaka damn, chuj w to
Dzwonię, bo mam do Ciebie sprawę
Zamknij napęd i posłuchaj jak gadam, ej, we go way back
Na zawadzie, dwie dekady temu
Podstawówka to faktem jest
Że stale wkręcasz, że byłem ojebany wtedy na pieczarę
Więc, go fuck yourself
W liceum zacząłeś rapować i rok w rok szło to level dalej
Ale nie pamiętasz pewnie jak na kwadracie godzinami wypalałem Twoje nielegale,
Nie! - zawsze byłeś tym niewdzięcznikiem, zostało Ci to do dziś
Jak z UK codzienne picie, co dzień promile we krwi
Pamiętam, tak to prawda, wpadałeś na mój stary kwadrat
Z siatami chlać browary, zagrać na X-boxie
Co dnia po pracy w kantach
Potem moje pieprzone niebo nabrało koloru szkarłatnej purpury
I pamiętam jak mnie zgarnąłeś
Jak zsiadałem pół dnia z murku pod Pałacem Kultury
Razy Ci to wiele mówiłem ile dla mnie wtedy zrobiłeś
I nie wiem po co tu wyciągam ten syf dziś
Ale wiedz, że tego gówna nie zapomnę Ci nigdy
No, no for will be...

Czekaj chwilę mordo, muszę to odebrać
Dobra: I’M BACK!
Co mówiłem?
Kiedy to było dokładnie?
Dobra, mam!

Trzeci rok po tym wjechał Mega, stałeś się pro jak Bada$$a ”Era”
Robimy sos na koncertach teraz, teraz
To już się ciągnie ładnych parę lat
Przyjaciela zmieniłeś na menedżera
Wtedy okazało się, że mam dar do tego
Ale od tego momentu nic nie było takie same - słowo dla Obiego
I nie wierzę, że nas aż tak czas pozmieniał, man
Kiedyś dwa razy na tydzień
Dziś poza trasą widzimy się raz, góra dwa na miecha, damn!
A po trzydniówkowym wypadzie naszego bandu, menciu
Niekiedy już nie znoszę Twojej gęby, tembru
Kiedyś w metrze najebani prawie skończyliśmy na wybijaniu pięścią zębów
Ale wtedy do pogodzenia potrzebowaliśmy minut pięciu, sześciu
A nie, kur* tygodnia, jak wracaliśmy nie raz z koncertów, menciu
Z koncertów na których na scenie mówisz
Że jestem Twoim przyjacielem
Ale później drzemy na siebie mordy przy ludziach
Jak Ross i Monica Geller
Bo kto bardziej wrażliwy to nie wiem?
Przecież jestem w garstce osób z których zdaniem się liczysz
I następnym razem pamiętajmy o tym
Nim zaczną się krzyki o gówna czy kur*, chu* wie co!
Za daleko doszliśmy żeby to spierdolić ziom więc
Obojętnie co będzie pamiętaj, no homo
I love You dawg, old day and now